Dzień Hutnika Cognor – Ferrostal Łabędy

Tegoroczne obchody Dnia Hutnika przebiegają w atmosferze satysfakcji z wyników osiągniętych przez branżę w 2018 roku. Tradycyjnie już Cognor oddział Ferrostal Łabędy w dniu 10 maja zorganizował z tej okazji karczmę piwną zapraszając do Gliwic kolegów hutników z oddziałów w Krakowie, Zawierciu, Stalowej Woli, Katowic, a także przedstawicieli zakładów, firm, instytucji współpracujących z hutnikami. Przybywających w świąteczny nastrój wprowadzała Orkiestra Zakładowa Huty Łabędy S.A. Gości serdecznie witali gospodarze spotkania z prezesem zarządu Cognor Holding S.A., dyrektorem generalnym Ferrostalu Łabędy Przemysławem Sztuczkowskim i dyrektorem ds. finansowych Krystianem Gunią, przyjmując okolicznościowe gratulacje i życzenia.

Ponad 700 uczestników zgromadziła pod wielkim namiotem tegoroczna hutnicza biesiada.

Nieomylne w sprawach piwnych prezydium: Krzysztof Zoła, Przemysław Grzesiak, Przemysław Sztuczkowski, Grzegorz Stasiak, Krystian Gunia, Stanisław Wilhelm Kirsz, Dominik Barszcz.

RADOSNE ŚWIĘTOWANIE PO DOBREJ ROBOCIE !

Załoga Ferrostalu Łabędy i pozostałych oddziałów Cognora miała szczególne powody do radosnego świętowania ze względu na wyniki roku 2018. W opublikowanym na naszych łamach wywiadzie prezes Przemysław Sztuczkowski mówił: To był naprawdę dobry rok. Jeden z najlepszych, jakie pamiętam w całej mojej 30-letniej karierze w hutnictwie. Decydujący wpływ miała koniunktura gospodarcza w naszym kraju, wyrażająca się rosnącym zapotrzebowaniem na wyroby stalowe we wszystkich dziedzinach infrastruktury i całej gospodarce. Ten popyt był na tyle znaczący i odczuwalny przez nas, że na wysokich obrotach mogły pracować wszystkie jednostki wchodzące w skład holdingu, osiągając dobre wyniki produkcyjne i finansowe, dzięki dobremu zapotrzebowaniu i dobrym marżom. Cieszy, że to kolejny dobry dla hutnictwa rok, co pozwala na bardziej przemyślaną i perspektywiczną politykę zarówno w poszczególnych podmiotach jak i całej grupie.

Prezes Przemysław Sztuczkowski i dyrektor Krystian Gunia witają gości, przyjmują gratulacje i życzenia: brokera ubezpieczeniowego Ewy Kwiecień, prezesa Huty „Łabędy" Czesława Żabińskiego, zastępcy komendanta miejskiej PSP w Gliwicach, starszego brygadiera Mariana Matejczyka...

Rolę prowadzącego, a zarazem mistrza ceremonii z humorem pełnił dyrektor **Krystian Gunia** informując uczestników o programie spotkania i przewidzianych w nim niespodziankach.

Następnie w imieniu prezesa **Przemysława Sztuczkowskiego** i własnym serdecznie powitał wszystkich, którzy przyjęli zaproszenie i zaszczycają hutników swoją obecnością. Powitał przedstawicieli władz miasta z wiceprzewodniczącą rady, reprezentantów służb mundurowych – policji i straży pożarnej, naukowców z wyższych uczelni i instytutów, reprezentantów świata finansów.

Dyrektor **Krystian Gunia** kontynuował: Serdecznie witam licznie przybyłych właścicieli, prezesów, dyrektorów, reprezentantów naszych dostawców złomu, mediów, materiałów, transportu i usług.

Pracujemy dla naszych odbiorców. Cieszę się, że wielu z Was przybyło na nasze święto, zarówno dystrybutorów naszych wyrobów, jak i przedsiębiorstw, które je finalnie przerabiają. Witam i od razu dziękuję za udostępnienie terenu szefostwu i reprezentantom Huty Łabędy SA. Wreszcie z ogromną przyjemnością witam i pozdrawiam zarząd oraz wszystkie nasze koleżanki i kolegów z Grupy Kapitałowej COGNOR: hutników ze Stalowej Woli, walcowników z Zawiercia i Krakowa, złomowców z licznych oddziałów rozsianych po terenie całego kraju, odlewników z Katowic, transportowców z Krakowa, no i rzecz jasna centralę z Poraja. Witam serdecznie współgospodarzy, całą załogę Ferrostalu Łabędy. Pamiętajmy także o tych, którzy dziś, w czasie naszej biesiady, kontynuują pracę na stalowni oraz walcowniach. Jeszcze raz wszystkich Państwa witam i jeszcze raz dziękuję za przybycie.

…przedstawiciela Vesuvius Poland Radosława Nowaka, prezesa zarządu KUKE Finance Konrad Klimka.

Mamy za sobą bardzo dobry rok 2018. Zapracowaliśmy wszyscy na dzisiejszą zabawę, Osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki produkcyjne i handlowe. Zarobiliśmy sporo pieniędzy, ale wszystkie, a tak naprawdę o wiele, wiele więcej niż ubiegłoroczne zyski wydajemy na unowocześnienie stalowni i walcowni. Dzięki temu mamy nadzieję na wieloletnią wydajną i bezpieczną pracę.

Do tego potrzebujemy jeszcze koniunktury, a ta (w języku polskim rodzaju żeńskiego) jest kapryśna. Już w tym roku znacznie osłabła, a do tego ceny energii elektrycznej, jak sądzę najwyższe w europejskim hutnictwie i niewzruszenie, utrzymują się na najwyższych poziomach, pomimo czczych obietnic władz wprowadzenia rekompensat i zamrożenia cen na nieco rozsądniejszych poziomach.

Dość już tego dziegciu w tej beczce miodu, jaką ma być dla wszystkich nasza dzisiejsza biesiada. Powróćmy jeszcze na moment do naszych osiągnięć produkcyjnych. Nasza łabędzka stalownia elektryczna funkcjonująca pod nazwą Elstal, później Ferrostal, a obecnie oddział Cognor SA wyprodukowała już od 1996 roku ponad 7,5 mln ton stali. Czy potrafimy sobie taką wielkość wyobrazić? Podejrzewam, że nie bardzo. Jeśli produkowalibyśmy tylko kęsy o przekroju 100 mm, to ułożone obok siebie miałyby 97 056 km, czyli prawie 2,5 raza okrążyłyby Ziemię. Jeśli ze wszystkiego zrobilibyśmy pręty fi 12, to byłoby tego 85,35 mln km, czyli 22 razy połączylibyśmy się z Księżycem. Jeżeli to jeszcze mało przemawia, to mur pomiędzy Gliwicami, a Krakowem zbudowany z kęsów miałby 97 metrów wysokości.

ADEPCI HUTNICZEGO STANU

Wyobraźcie sobie, że są wśród nas tacy, którzy od początku istnienia firmy te kęsy odlewają, którzy nawet jeszcze dłużej walcują. Są też tacy, którzy co prawda pracują krócej, ale oddają pracy ogrom starań i zaangażowania.

Najbardziej uroczystym momentem hutniczego spotkania było uhonorowanie zasłużonych pracowników, wyróżniających się codziennym zaangażowaniem, fachowością i odpowiedzialnością, identyfikujących się z firmą. Byli to: **Jerzy Mirek** – suwnicowy suwnicy lejniczej od 1995 roku zatrudniony w firmie, **Andrzej Skorupka** – operator pompowni pracuje na stalowni od początku jej istnienia, **Krystian Grajlich** – operator HF zatrudniony od 1995 roku, a na stanowisku operatora pieca od 2010 roku (Ferrostal Łabędy); **Wiesława Krawczyk** – specjalistka ds. gospodarki materiałowej pracuje w firmie od 24 lat, **Bogdan Wydmański** - brygadzista związany z firmą od 1978 roku, **Włodzimierz Kowalik** – brygadzista w firmie od 1975 roku, **Elżbieta Owcarz** – specjalista ds. planowania produkcji w firmie od 1980 roku, (Walcownia Bruzdowa Zawiercie); **Marcin Zydroń** – kierownik zmiany, **Grzegorz Kukla** – elektryk urządzeń dźwigowych, **Jacek Marzec** – brygadzista ekspedycji (Profil Kraków).

Nagrody zasłużonym pracownikom wręczyli: **Krzysztof Zoła** – członek zarządu Cognor Holding, dyrektor finansowy Grupy Kapitałowej i **Dominik Barszcz** – członek zarządu Cognor Holding, dyrektor rachunkowości i informatyki przy gorącym aplauzie uczestników spotkania.

No i po części poważnej przypominającej, że na dobrą zabawę trzeba zasłużyć rozpoczęła się biesiada. Dyrektor **Krystian Gunia** tajemniczo oświadcza, że rolę gospodarza i prezesa hutniczej karczmy przejmie ktoś nietuzinkowy: szarmancki i taktowny wobec pań, wyjątkowo spokojny i wyrozumiały, wybitny poliglota, miłośnik zwierząt i fachowiec w branży wyrobów hutniczych, człowiek o nieposzlakowanej opinii i absolutnie bez nałogów. No i wybitny pedagog. A w tym czasie na ekranie trwa prezentacja owych przymiotów znanego z telewizji śląskiego aktora i satyryka **Grzegorza Stasiaka**, który zwłaszcza w roli instruktora nauki jazdy wywołuje salwy śmiechu. Jest to zapowiedź tego, że będzie wesoło i będzie się działo.

I rzeczywiście zaczyna się naprawdę wesoło. Grzegorz Stasiak jako prezes karczmy piwnej w śląskiej gwarze przypomina tradycje biesiad związanych ze świętami zawodowymi na Śląsku, w tym Karczmy Piwnej i Babskiego Combra. Czuje się zaszczycony rolą jaką mu powierzono. Urzędowanie zaczyna od powołania Wysokiego a w Sprawach Piwnych Nieomylnego Prezydium.

Zasiadają w nim: prezes **Przemysław Sztuczkowski**, wiceprezes i dyrektor generalny Huty Stali Jakościowych w Stalowej Woli **Przemysław Grzesiak**, dyrektor **Krzysztof Zoła**, dyrektor **Dominik Barszcz**, dyrektor **Krystian Gunia** i były wieloletni prezes Huty Łabędy **Stanisław Wilhelm Kirsz**.

Jeszcze tylko powołanie „funkcjonariuszy" karczmy, kontrapunktów, kapeli, piwojela, straży piwnej oraz zaprzysiężenie sali zobowiązanej do absolutnego podporządkowania się decyzjom prezesa i nieomylnego prezydium. To obowiązujące procedury każdej karczmy piwnej stanowiące przygotowanie i warunek dobrej dalszej zabawy.

ZASŁUŻENI PRACOWNICY

Stałym punktem karczmy hutniczej jest pasowanie adeptów zawodu i przyjęcie ich przez starą strzechę do swego grona. To piękna tradycja mówiąca jak zawód hutnika był w przeszłości wysoko ceniony i to zarówno z uwagi na konieczność posiadania wysokich umiejętności fachowych jak i związane z pracą niebezpieczeństwo. To doświadczeni mistrzowie przekazywali młodym pragnącym pracować w hutnictwie swoje umiejętności i szacunek do zawodu. Obecnie w sytuacji niedoboru kadr na stanowiskach produkcyjnych nawiązywanie do tej tradycji ma głęboki sens.

I oto grupa kandydatów do hutniczego stanu staje do symbolicznego egzaminu. Prezesi **Przemysław Sztuczkowski** i **Przemysław Grzesiak** w roli oceniających. Najpierw przyszli hutnicy przedstawiają się, a później dokonują próby przekucia stali. Spisują się świetnie.

Wszystko, a więc ślubowanie, gratulacje i życzenia z okazji przyjęcia do hutniczego stanu odbywa się przy owacji uczestników biesiady. Donośnie brzmią „Sokoły" w wykonaniu kilkuset osobowego chóru. Jest naprawdę wesoło i sympatycznie. To prawdziwe święto ludzi ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, którzy w tym dniu doskonale się bawią.

Przygotowania straży piwnej do pełnienia obowiązków.

Piwoleje krążą wśród stołów napełniając opróżnione kufle złocistym napojem. Straż czuwa, by uczestnicy dotrzymywali słów przyrzeczenia, że podczas karczmy picie jest obowiązkowe. Prezes karczmy **Grzegorz Stasiak** wygłasza w gwarze śląskiej przezabawny monolog, zyskując burzę oklasków.

Trwa konkurs śpiewania tablic lewej i prawej pod przewodnictwem kontrapunktów. Nie znający słów tekstów przyśpiewek korzystają ze specjalnie przygotowanego na tę okoliczność śpiewnika. Nie ma więc przeszkód, by głośno i wyraźnie śpiewać, zwłaszcza przy dźwiękach kapeli. No i wspaniale.

Prezes karczmy, estradowy wyga z niewyczerpanym zapasem dowcipów wiąże umiejętnie poszczególne części imprezy. Tym, którzy w jakimś sensie „podpadną" nie szczędzi kar, a to zakuje w dyby, a to nakaże wykonanie pompek, stanowiących zresztą podstawową karę. Winni z humorem przyjmują wyroki, bo to przecież zabawa, a w dodatku po piwie. W niektórych przypadkach bardzo dużym piwie.

Gospodarze dla uatrakcyjnienia biesiady przygotowali liczne konkursy, których zwycięzcy otrzymują cenne nagrody m.in. telewizory, rowery, sprzęt sportowy, gospodarstwa domowego, grille, wkrętarki. Chętnych do udziału nie brakuje. Najpierw konkurs „Milionery" z udziałem dwóch osób i ... butelki szampana i butelki piwa.

Po piwie świetnie smakuje golonka. A w tym czasie dyrektor **Krystian Gunia** losuje „szczęśliwe numerki" i oczywiście wspaniałe nagrody, które budzą zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza tych którzy ich nie otrzymują.

Impreza nabiera tempa, trwa rywalizacja tablic. Rozpoczynają się kolejne konkursy m.in. sztafeta piwna, hulajnogi, król piwny, spowiedź. Śpiewy, muzyka, dowcipy tworzą radosny nastrój.

Kolejną atrakcją jest występ **Joanny Bartel**. Znana, ceniona i szczególnie lubiana na Śląsku aktorka i piosenkarka nawiązuje bezpośredni kontakt z uczestnikami karczmy, którzy przyjmują artystkę gorącymi brawami. Jako Ślązaczka doskonale posługująca się gwarą ma swoich licznych wielbicieli.

Dobiega powoli do końca karczma piwna, i prezes **Grzegorz Stasiak** jeszcze podbudowuje atmosferę kolejnymi dowcipami, a dyrektor **Krystian Gunia** przeprowadza losowanie drugiej tury „szczęśliwych numerków".

To jednak nie oznacza wcale, że kończy się doskonała zabawa. Następuje bowiem otwarcie grilli, więc jest okazja do wzmocnienia nadwątlonych, głównie śpiewaniem, sił.

Niespodzianką jest pokaz rysowania piaskiem, po którym zaczyna się koncert gwiazdy polskiej piosenki **Andrzeja Piasecznego**. Artysta przyjmowany jest niezwykle gorąco. A później , aż do północy trwa zabawa przy dźwiękach zespołu „Yuka".

To była impreza ludzi, którzy po doskonale wypełnionych obowiązkach zawodowych świetnie się bawili. Słowa uznania należą się kierownictwu Ferrostalu Łabędy, które w ten sposób podziękowało pracownikom za ich pracę i wyniki w roku ubiegłym.

Relacja: Edward Szwagierczak
Zdjęcia: Przemysław Szwagierczak

Jeden z zabawnych konkursów picia piwa.

Król piwny odbiera okazałą nagrodę.

Dyrektor Wojciech Maj ze Stalowej Woli już po spowiedzi.

Konkurs wkręcania śrub – a jedna z lewym gwintem.

Panie bawiły się doskonale.

Joanna Bartel w bezpośrednim kontakcie.